

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

ANNA KARNA: Dzień dobry Państwu, Anna Karna. Witam w Audycjach Kulturalnych. Dziś zaprosimy Państwa do Pałacu Czapskich, do Muzeum Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, na pierwszą w historii wystawę monograficzną artysty-projektanta, profesora i ostatniego przed wojną rektora uczelni, Wojciecha Jastrzębowski. Ze mną kuratorka wystawy, "Projektant. Wojciech Jastrzębowski (1884-1963)", pani Joanna Kania. Dzień dobry.

JOANNA KANIA: Dzień dobry pani, dzień dobry Państwu.

ANNA KARNA: Artysta jest jedną z najważniejszych postaci w historii ASP, a ta wystawa łączy się z jubileuszem samej uczelni.

JOANNA KANIA: Tak, to bardzo dobrze się składa właśnie, że w 2023 roku mija 100 lat zarówno od momentu zatrudnienia Wojciecha Jastrzębowski, jak i od momentu kolejnego wskrzeszenia Akademii Sztuk Pięknych. Właśnie w 1923 roku szkoła otworzyła się jako uczelnia publiczna i wówczas właśnie do niej przywędrowała cała załoga, można rzec, artystów z różnych stron Polski, głównie z Krakowa zresztą, tak jak i Wojciech Jastrzębowski, i oni chcieli w tej szkole stworzyć takie miejsce, które będzie kreowało nową sztukę nowej Rzeczypospolitej. Całe to środowisko akademijne to było środowisko państwowców, takich osób bardzo zaangażowanych w budowę kraju. Jastrzębowski sam przecież to był legionista, to był żołnierz 1920 roku, a wcześniej jeszcze przecież uczestnik Strzelca i przeróżnych tajnych kółek, czyli zdecydowanie taki artysta, który miał w swoim życiorysie również ten element aktywnej walki o tę nową państwowość i nie był jedyny wówczas w tym środowisku. Oni doskonale wiedzieli, jaki to jest fantastyczny, no można powiedzieć, zbieg okoliczności, tak, że właśnie im się przydarzyło, że będą mieli tę okazję budowania nowej kultury polskiej, takiej, która będzie gdzieś tam nawiązywała do tradycji, no ale też wychylała się w przyszłość, to była wyraźnie taka postawa poszukiwania adekwatnego języka dla teraźniejszości, ale z ogromnym szacunkiem i kultywowaniem tych wszystkich wątków z przeszłości, w tym właśnie takiego wątku ludowego, który był w sztuce Wojciecha Jastrzębowski bardzo rozpoznawalny. Jastrzębowski był urodzony w ogóle w Warszawie, w bardzo interesującej rodzinie zresztą, jego dziadkiem był Wojciech Bogumił Jastrzębowski, twórca pierwszej wersji Konstytucji Zjednoczonej Europy, tak mówimy, którą w 1831 roku stworzył on pewnie ze swoimi przyjaciółmi w okopach Olszynki Grochowskiej, w powstaniu. Potem jego ojciec, Wojciecha Tadeusza, tak, tego naszego artysty, walczył z kolei w powstaniu styczniowym, więc ten wybór, kiedy on w 1915 roku poszedł do legionów, to był oczywisty absolutnie dla niego. On już wówczas był po studiach w Akademii Krakowskiej, tam chyba zmienił zainteresowania, bo początkowo chyba chciał być malarzem, zresztą uczono wówczas głównie takich sztuk czystych, czyli rzeźby, malarstwa, on był w tzw. Szkole Mehoffera ale, ponieważ Kraków na początku wieku XX to było miejsce, w którym bardzo intensywnie rozwijał się ruch odnowy sztuki rzemiosł, to było miejsce, gdzie działał Wyspiański, który jeszcze również był pedagogiem wtedy, kiedy wstąpił na tę Akademię Jastrzębowski, Jastrzębowski miał z nim jakieś zajęcia, no i np. właśnie Mehoffer, który jest świetnym przykładem takiego twórcy potrafiącego wszystko właśnie już. I zajmującego się grafiką właśnie, i witrażami, i malarstwem. Tę umiejętność i tę skłonność do takiej wszechstronności zainteresowań właśnie

przejęli jego uczniowie, w tym Wojciech Jastrzębowski, no i on potem w 1913 roku postanowił zająć się właśnie sztuką użytkową, tzw. sztuką stosowaną. Wtedy powstały Warsztaty Krakowskie, Jastrzębowski był jednym z liderów, inicjatorów powstania tej grupy, i to było jedno z takich bardzo istotnych stowarzyszeń właśnie tej sztuki stosowanej w owym okresie. To jest ten czas najbardziej intensywnej działalności, to jest czas właśnie 1913-1915, w tym czasie np. powstały meble dla Muzeum Techniczno-Przemysłowego, mamy przykład takich mebli na ekspozycji naszej, mamy osłonę do kaloryfera, bardzo artystycznie ukształtowaną, bo osłona do kaloryfera, prawda, rzecz taka właśnie stricte użytkowa, naprawdę, a warto zobaczyć, jak bardzo to jest artystyczny przedmiot, jak bardzo przemyślany z jednej strony, a z drugiej strony właśnie funkcjonalny. I wówczas powstały też tkaniny o takim bardzo geometrycznym wzorze z naturalnych surowców, takie tkaniny również mamy na ekspozycji. Myślę, że to był bardzo krótki, ale szalenie intensywny okres i ważny również dla sztuki polskiej.

ANNA KARNA: To podejście do sztuki czystej i użytkowej zarazem było dla artysty niezmiernie ważne, bo on mówił, że jego hasłem jest: "Sztuka na co dzień i dla wszystkich", więc on nie chciał oddzielać tej sztuki od człowieka.

JOANNA KANIA: To były ideały Arts and Crafts, czyli sztuki, która zajmuje się kształtowaniem codziennego środowiska człowieka właściwie, i ma też takie ideały kształtowania nie tylko postawy estetycznej tego odbiorcy sztuki, ale też etycznej, to są i platońskie tropy: dobro, piękno, prawda, która się w tym wszystkim jednoczyła, ale to wszystko właśnie na przykładzie osłony od kaloryfera, to nie są przedmioty tylko do podziwiania, tylko przedmioty do używania, do codziennego kontaktu. I Jastrzębowski do końca życia był tymi ideałami przesycony.

ANNA KARNA: Dlaczego Wojciech Jastrzębowski nazywany był designerem II Rzeczypospolitej?

JOANNA KANIA: To jest fantastyczny termin, taki bardzo obejmujący przeróżne cechy jego działalności. Designer II Rzeczypospolitej, ponieważ zarówno jest to projektant bardzo ważnych wnętrz, reprezentacyjnych wnętrz tego państwa, np. można przywołać tutaj Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, obecnie w alei Szucha Ministerstwo Edukacji i Nauki, którego wnętrza zachowały się, na całe szczęście, i które są właśnie takim pomnikiem, przykładem zarówno polskiego art deco, to bardzo wyraźne jest, ta cecha stylistyczna jest mocna w tych wnętrzach, ale zarówno tego podejścia Jastrzębowskiego pełnego szacunku gdzieś do tradycji i upodobania do materiałów lokalnych, właśnie drewna polskiego, do ciepła tego drewna, jakiejś takiej atmosfery właśnie, która w takim wnętrzu przeznaczonym rzeczywiście do reprezentacji, o takiej dużej skali, stosunkowo surowym i geometrycznym, w dalszym ciągu zachowuje owo ciepło i właśnie taki rys tradycji, pewnej takiej delikatnej gdzieś ludowości, to jest bardzo delikatne akurat w tym wnętrzu, ale można się tam również dopatrywać takich cech charakterystycznych właśnie dla jego podejścia, no jeżeli można powiedzieć, do designu, do kształtowania w każdym razie przedmiotów z drewna z całą pewnością. Po tym ruchu Arts and Crafts odziedziczył takie przekonanie, że artysta w zasadzie powinien potrafić zrobić, zaprojektować, albo wręcz wykonać bardzo wiele przeróżnych przedmiotów i on poświadczał to całą swoją twórczością, zresztą dosyć trudną właśnie do ogarnięcia w związku z tym. Myśmy mieli spory kłopot, budując tę wystawę pierwszą monograficzną właśnie, więc taką, w której chcieliśmy

opowiedzieć o całej tej postaci jednak, bo myśmy chcieli pokazać wszystko, czym się zajmował i sylwetkę profesora jeszcze do tego, w związku z tym jest tych eksponatów bardzo wiele. Podzieliśmy tę wystawę na 3 części. W pierwszej, największej sali, mamy właśnie wnętrza i meble, elementy wystroju wnętrz, czyli właśnie również tkaniny, również witraże, dlatego że on jako uczeń Mehoffera świetnie sobie radził również z tą techniką i od początku, od pierwszych lat się nią zajmował, tak że mamy na wystawie witraże od bardzo wczesnych, właśnie taki tron łaski, który jest jeszcze właśnie taki bardzo Arts and Crafts, albo wręcz wiktoriański, aż do witraży z 1918 roku, takich bardzo niewielkich, przeznaczonych dla Józefa Piłsudskiego, przywołujących z kolei wątek legionowy, bo to są takie nieduże witrażyki z legionistą i z ułanem, więc pierwsza sala właśnie meble, wnętrza, zarówno wnętrza publiczne, tak jak właśnie owo ministerstwo, z którego mamy kilka pożyczonych mebli. Ale są również wnętrza sakralne, którymi zajmował się na samym początku, w 1918 roku, po I wojnie światowej, on razem z Tadeuszem Stryjeńskim, czyli z tym starszym Stryjeńskim, uczestniczył w odbudowie takiego małopolskiego kościoła w Radłowie i tam projektował wyposażenie, również witraże, to jest wspaniałe wnętrza.

ANNA KARNA: To pierwsza część wystawy, a dalej oglądamy prace, które zatytułowali państwo: "Symbole i codzienność", i to jest właśnie ta przestrzeń, o której mówiliśmy, że sztuka ma się przenikać z codziennością, ma być też sztuką użytkową, a więc taką sztuką bardzo bliską człowiekowi.

JOANNA KANIA: Tak, to cały czas była postawa bardzo bliska Jastrzębowskiemu, a jednocześnie on był również zainteresowany właśnie kształtowaniem symboliki państwa, jako pochodna jego biografii, ponieważ kiedy był legionistą, to projektował i dokumenty dla pierwszej brygady, no i to symboliczne takie odznaczenie pierwszej brygady, tę odznakę za wierną służbę, którą również mamy, zresztą na ekspozycji mamy jego własną odznakę za wierną służbę, to jest taki element emocjonalny szalenie. W następnych latach on tworzył np. takie rzeczy jak wzory dokumentów wojskowych w II Rzeczypospolitej. Ten motyw jest na wystawie pokazany właśnie przez rozmaite sylwetki orłów, aż do takiej sylwetki, bardzo pięknego zresztą, takiego właśnie art deco w formie, można powiedzieć, orła, który on zaprojektował już na te powojenne konkursy dotyczące tego, jak ma wyglądać godło polskie, ono oczywiście nie zostało zaakceptowane, natomiast my mamy bardzo piękny gipsowy model, na który rzeczywiście warto spojrzeć. Jest w tej sali z jednej strony właśnie dużo autentycznych rzeczywiście symboli państwowości polskiej, natomiast z drugiej strony jest sporo projektów dotyczących życia codziennego, i to m.in. są monety. Jastrzębowski projektował zarówno monety groszowe, które w czasie II Rzeczypospolitej, właśnie od 1923 roku były w obiegu, i te wszystkie monety są na ekspozycji, jak i uczestniczył w konkursach na monety po II wojnie światowej. W 1958 roku wygrał konkurs na dwuzłotówkę, tzw. jagódki, które podobnie zresztą są jabłuszkami, ale zawsze funkcjonują jakoś właśnie pod tą nazwą "jagódki". Bardzo piękny projekt, mamy takie szczęście, że mamy model gipsowy duży tej monety i projekty również profesora, takie widać, jak sobie szkicował, jak miał jakieś przeróżne pomysły, to wszystko też jest umieszczone na wystawie. A poza tym w tej sali są również np. projekty zabawek, klosze do lamp, tak że bardzo różne przedmioty, no już nie mówiąc o całej serii okładek do książek, które tworzył głównie na emigracji londyńskiej, to jest kilkadziesiąt książeczek, a jest to tylko wybór, naprawdę, mogliśmy postawić tam 2 razy więcej tych książek. Wśród nich jest np. projekt okładki do bardzo wczesnego wydania Orwella "Folwarku

zwierzęcego".

ANNA KARNA: Natomiast trzecia sala wiąże się z autorskim kursem profesora, był to kurs kompozycji brył i płaszczyzn, i tu znowu możemy powiedzieć o sposobie myślenia, o designie przez Wojciecha Jastrzębowskiego, bo mówił, że wtedy, kiedy on zajął się tym autorskim kursem, chodziło mu o to, żeby każdy student był wprowadzany w sferę ogólnych zagadnień kultury plastycznej, tak żeby nabrał odwagi do szukania własnego języka.

JOANNA KANIA: Jastrzębowski był pedagogiem z powołania. Od 1923 roku do roku 1961, a nawet jeszcze chwilę później kończył pracę na Akademii, głównie zajmował się właśnie tymi studentami najmłodszymi, czyli pierwsze 2 lata, taki kurs, który miał dać studentom umiejętność patrzenia na świat właśnie w kategoriach kompozycji, on był bardzo wielostronny i studentów też tej wielostronności uczył. To był kurs, który od najprostszych zadań, takich na papierze, rozrysowania czegoś na papierze, tak, podziału koła np., poprzez właśnie bryły też kształtowane na prostych materiałach, czy to była glina, czy to był gips, w każdym razie przez studenta samodzielnie kształtowany jakoś tam przy okazji stawiania rozmaitych zadań przez profesora. On doprowadzał do kompozycji bardzo złożonych, bo np. pod koniec drugiego roku na kompozycji brył i płaszczyzn można było projektować wnętrza własnego pokoju, można było wykonać model jakiegoś mebla, tak że oni mogli wybrać, mogli się czymś zachwycić, zastanowić się, czy tkanina, czy malarstwo, czy zostaną rzeźbiarzami, mieli na to 2 lata, ale musieli się w tym czasie zmierzyć właśnie z kilkudziesięcioma zadaniami, które nakłaniały ich do poważnego traktowania każdej kompozycji i każdego materiału też.

ANNA KARNA: Jakie echa właśnie takiego myślenia widzimy na wystawie?

JOANNA KANIA: Mamy całą trzecią salę poświęconą właśnie refleksom i odbiciom, i temu, co jeszcze trwa, wydaje nam się, w nauczaniu Akademii. Wielu spośród powojennych profesorów Akademii Sztuk Pięknych Warszawskiej to byli uczniowie Wojciecha Jastrzębowskiego, bezpośrednio. Świadectwo tego wszystkiego, właśnie takiego trwania, spierania się, przetwarzania tych zadań mamy właśnie w trzeciej sali, bo to są prace studentów, zarówno tam pokazane są niektóre prace studentów samego Jastrzębskiego, ale głównie właśnie mamy prace uczniów jego uczniów, uczniów jego następców, aż do całkowitej współczesności, aż do prac współczesnych, już w zupełnie innych technikach, bo np. filmy są pokazywane, takie króciutkie.

ANNA KARNA: A więc ta myśl Wojciecha Jastrzębowskiego trwa.

JOANNA KANIA: Z całą pewnością trwa. Można powiedzieć zresztą, że nie tylko w Warszawskiej Akademii, bo jego studenci, jego uczniowie po wojnie uczyli w rozmaitych wyższych szkołach plastycznych w całej Polsce i sądzę, że gdyby zrobić takie bardzo dobre badania, to okazałoby się, że te elementy kształcenia są w większości wyższych szkół artystycznych w Polsce. To naprawdę jest taki pomnik niematerialny, ale naprawdę bardzo istotnie, ja sądzę, że on by się z tego najbardziej cieszył tak naprawdę, bo był pedagogiem, właśnie takim natchnionym pedagogiem, jeżeli można coś takiego powiedzieć.

ANNA KARNA: Tkaniny, witraże, meble, medale, grafika użytkowa i sposób myślenia artysty, to wszystko mogą Państwo zobaczyć na pierwszej monograficznej wystawie "Projektant. Wojciech Jastrzębowski" w Pałacu Czapskich, w Muzeum Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Do kiedy możemy wystawę oglądać?

JOANNA KANIA: Wystawa jest czynna do maja przyszłego roku, ale chciałam Państwa od razu zaprosić na najbliższe takie wydarzenie związane z nią, mianowicie 12 grudnia o godzinie 18:00 w Pałacu Czapskich będzie odbywać się wieczór autorski poświęcony książce Elżbiety Jastrzębowskiej, wnuczki profesora, traktującej właśnie o tradycjach swojej rodziny, m.in. właśnie opisującej przeróżne wydarzenia i w taki bardzo ciepły sposób szkicującej sylwetkę prof. Jastrzębowskiego, i towarzyszące temu będzie oprowadzanie autorskie, czyli 12 grudnia o 18:00 w Pałacu Czapskich. Zapraszam Państwa serdecznie.

ANNA KARNA: Zapraszamy Państwa, a bohaterką dzisiejszej audycji była kuratorka wystawy, pani Joanna Kania. Bardzo dziękuję za rozmowę.

JOANNA KANIA: Dziękuję pani bardzo. Do widzenia.

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.